

Sygn. akt II Ca 1334/13

POSTANOWIENIE

Dnia 13 grudnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Grzegorz Buła
Sędziowie:	SO Krystyna Dobrowolska SR (del.) Agata Maniecka - Kurotaki (sprawozdawca)
Protokolant:	Agnieszka Zapalska

po rozpoznaniu w dniu 13 grudnia 2013 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z wniosku J. C.

przy uczestnictwie J. J. (1) i C. K.

o stwierdzenie nabycia spadku

na skutek apelacji uczestniczki C. K.

od postanowienia Sądu Rejonowego dla Krakowa – Podgórze w Krakowie

z dnia 22 kwietnia 2013 r., sygnatura akt I Ns 1082/12/P

postanawia:

1. oddalić apelację;
2. zasądzić od uczestniczki C. K. na rzecz wnioskodawczyni J. C. kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 22 kwietnia 2013 roku Sąd Rejonowy dla Krakowa – Podgórze w Krakowie stwierdził, że spadek po J. K., synu J. i M. zmarłym dnia 7 kwietnia 2012 roku nabyła na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 30 stycznia 2012 roku wprost J. C. w całości, a koszty postępowania ponoszą wnioskodawczyni i uczestniczki zgodnie ze swym udziałem w sprawie. W uzasadnieniu sąd pierwszej instancji ustalił, że spadkodawca J. K. zmarł 7 kwietnia 2012 roku, pozostając w związku małżeńskim ze swą drugą żoną uczestniczką C. K.. Z pierwszego związku małżeńskiego miał jedno dziecko – uczestniczkę J. J. (1), której córką, a zarazem wnuczką spadkodawcy jest wnioskodawczyni J. C.. Spadkodawca od lat nadużywał alkoholu. W dniu 3 grudnia 2007 roku przed notariuszem K. I. sporządził testament, w którym do dziedziczenia powołała swoją żonę C. K.. Na początku lutego 2012 roku, dał swej

siostrze J. D., z którą mieszkał po sąsiedzku oryginał testamentu własnoręcznego dnia 30 stycznia 2012 roku, w którym do spadku powoła wnioskodawczynię, mówiąc, by oddała go wnioskodawczyni, gdyby coś mu się stało. Następnie w marcu 2012 roku poprosił swą siostrę o zwrot tego testamentu celem wykonania jego fotokopii i sprawdzenia czegoś. Po około trzech tygodniach ponownie wręczył J. D. testament z przyrzeczeniem, by dała go wnioskodawczyni jeśli coś mu się stanie. Wówczas to J. D. nie sprawdzała już tego dokumentu, umieściła go w segmencie, a dopiero po śmierci spadkodawcy zauważyła, że ma jego kserokopię. W dacie przekazywania testamentu J. D. spadkodawca, mimo nadużywania alkoholu miał świadomość tego, co robi, był kontaktowy i sprawny. Spadkodawca miał bardzo dobre relacje z wnuczką, bardzo ją kochał, miesiąc przed śmiercią powiedział jej, że powołał ją do dziedziczenia, a testament przechowuje J. D.. Tą samą wiadomość spadkodawca przekazał mężowi wnioskodawczyni M. C. i jej matce J. J. (1). Testament własnoręczny spadkodawcy z dnia 30 stycznia 2012 roku jest ostatnim jego testamentem, nie został odwołany, ani zniszczony.

Jako wiarygodne w sprawie sąd rejonowy ocenił dokumenty urzędowe, nie kwestionowane w sprawie, a sporządzone w przepisanej prawem formie. Dalej, jako wiarygodne ocenił zeznania świadków i stron, a za kluczowe dla ustalenia stanu faktycznego uznał zeznania świadka J. D., która w sposób klarowny opisała sytuację związaną z wręczeniem testamentu. Z kolei z zeznań pozostałych świadków wynikało, iż zaginiony testament nie został zniszczony w celu jego odwołania, bowiem spadkodawca w okresie przed swą śmiercią zapewnił kilka osób o swej ostatniej woli zgodnej z treścią testamentu własnoręcznego. W tak ustalonym, stanie faktycznym sąd rejonowy zważył, iż przedłożona kserokopia testamentu własnoręcznego z dnia 30 stycznia 2012 roku wskazuje, iż oryginał testamentu spełnia wszystkie wymogi formalne przewidziane w art. 941 kc i art. 949 § 1 kc – sporządzenie testamentu w całości własnoręcznie, opatrzenie go datą i podpisem. Przedmiotem zaś wielokrotnych rozważań Sądu Najwyższego była odpowiedź na pytanie, czy można stwierdzić dziedziczenie na podstawie testamentu własnoręcznego, gdy dokument ten zaginął. Odpowiedź ta jest twierdząca- sąd spadku winien wówczas na podstawie wszelkich środków dowodowych ustalić treść tego testamentu. Sporządzając testament z dnia 30 stycznia 2012 roku zgodnie z dyspozycją art. 947 kc spadkodawca odwołał poprzedni testament notarialny z dnia 3 grudnia 2007 roku. O kosztach postępowania orzekł sąd rejonowy na podstawie art. 520 § 1 kpc.

Apelację od powyższego postanowienia zaskarżając go w punkcie 1 wniosła uczestniczka C. K. domagając się jego zmiany i orzeczenia o stwierdzeniu nabycia spadku na swoją rzecz zgodnie z testamentem notarialnym, względnie uchylenia tego postanowienia przy uwzględnieniu kosztów dotychczasowego postępowania.

Apelację oparła uczestniczka na następujących zarzutach:

1. naruszenia art. 945 § 1 pkt 1 kc poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy z materiału dowodowego sprawy wynikało, iż spadkodawca w ciągu kilku lat przed śmiercią cierpiał na problemy alkoholowe, co przełożyło się także na jego stan psychiczny, a w konsekwencji sposób postrzegania rzeczywistości, co uzasadnia stwierdzenie, że testament własnoręczny jest nieważny,
2. naruszenia art. 945 § 1 pkt 2 kc poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy z materiału dowodowego wynikało, że wskutek nadużywania alkoholu spadkodawca powziął błędne przypuszczenie o swej żonie uczestniczce C. K., że go zdradza, co wpłynęło na jego wolę zmiany testamentu notarialnego z dnia 3 grudnia 2007 roku i pozbawienie jej spadku po spadkodawcy,
3. naruszenia art. 946 kc w zw. z art. 947 kc poprzez przyjęcie, iż testamentem własnoręcznym spadkodawca odwołał wcześniejszy testament notarialny, a to przy przyjęciu, iż nieważny testament własnoręczny nie może odwołać wcześniejszego, a także poprzez przyjęcie, iż testament własnoręczny nie został odwołany poprzez jego zniszczenie lub pozbawienie cech, od których zależy jego ważność,
4. naruszenia art. 949 § 1 kc poprzez przyjęcie, iż spadkodawca rozporządził swym mieniem na wypadek śmierci w drodze testamentu własnoręcznego w sytuacji, gdy nie przedstawiono dokumentu tego testamentu,

5. dokonania ustaleń sprzecznych z zebrany w sprawie materiałem dowodowym poprzez przyjęcie, że w chwili przekazywania J. D. testamentu własnoręcznego spadkodawca był świadom tego, co robi, testament własnoręczny nie został zniszczony, ani odwołany, a jego wiarygodność nie była kwestionowana,
6. naruszenia art. 232 zd. 2 kpc poprzez niedopuszczenie z urzędu dowodu mającego istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy,
7. naruszenia art. 278 kpc poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego wobec konieczności zasięgnięcia w sprawie wiadomości specjalnych,
8. naruszenia art. 233 kpc poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego w sposób dowolny i niezgodny z zasadami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego,
9. naruszenia art. 328 kpc poprzez niewskazanie w uzasadnieniu orzeczenia dlaczego zeznania świadka J. D. oceniono wyżej niż zeznania świadka S. K., niewskazania dlaczego odmówił sąd wiary zeznaniom świadka S. K. przeczącym ustaleniom sądu rejonowego oraz poprzez powołanie w uzasadnieniu jako podstaw orzeczenia dowodów, które nie dotyczyły okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy,
10. nie rozpoznania istoty sprawy poprzez brak rozważania ewentualności nieważności testamentu własnoręcznego spadkodawcy.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawczyni J. C. wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od uczestniczki C. K. kosztów postępowania odwoławczego na swą rzecz.

W uzasadnieniu swej odpowiedzi wnioskodawczyni zacytowała treść kilku orzeczeń Sądu Najwyższego, w których dopuścił on możliwość ustalenia treści testamentu własnoręcznego, który zaginął oraz wskazała, iż ważność testamentu związana ze stanem świadomości spadkodawcy w chwili jego sporządzenia nie była kwestionowana przez uczestniczkę w toku sprawy, a dopiero w apelacji. Sam fakt nadużywania alkoholu przez spadkodawcę nie przesądza o zdolności testowania spadkodawcy, a skarżąca reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie zgłosiła wniosku o opinię biegłego.

Uczestniczka J. J. (1) wniosła o oddalenie apelacji.

Sąd Okręgowy w Krakowie analizując ustalenia faktyczne sądu pierwszej Instancji, zważył co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Sformułowane dość szeroko zarzuty apelacyjne sprowadzić można w istocie do dwóch kwestii, których rozstrzygnięcie zostanie przez sąd odwoławczy poniżej przedstawione:

1. zaginięcie dokumentu testamentu własnoręcznego i jego wpływ na stwierdzenie dziedziczenia: Sąd Najwyższy definitywnie rozstrzygnął możliwość stwierdzenia nabycia spadku na podstawie testamentu własnoręcznego spadkodawcy, który to dokument zaginął (por. uchwała SN (...) z 29.05.1987, III CZP 27/87 w (...) z 1988, nr 9, poz. 117; postanowienie SN z 16.04.1999, II CKN 255/98 w OSN IC z 1999, nr 11, poz. 194; postanowienie SN z 20.07.2005, II CK 2/05 w Monitorze Prawniczym z 2005, nr 16, str. 779). W takiej sytuacji ustalenie treści tego testamentu następuje w toku postępowania przed sądem spadku w sprawie o stwierdzenia nabycia spadku na podstawie wszelkich środków dowodowych. Regułą są tu zeznania świadków i stron. W tej konkretnej sprawie sąd rejonowy był w stosunkowo komfortowej sytuacji, gdyż dysponował kserokopią testamentu spadkodawcy. Kserokopia stanowiła odbicie dokumentu testamentu, który według przepisów prawa spełniałby warunki formalne, czyli w całości był spisany własnoręcznie przez spadkodawcę, opatrzony był przez niego datą i jego podpisem. Żadna ze stron okoliczności tej nie kwestionowała. Szczególną więc uwagę należało dalej zwrócić, jak wskazuje Sad Najwyższy na ustalenie, czy utrata tegoż dokumentu nie była spowodowana chęcią jego odwołania przez spadkodawcę. Z prawidłowo

wyciągniętych przez sąd rejonowy wniosków dokonanych na podstawie zeznań świadków i stron wynika jednak, że w okresie kilku miesięcy od sporządzenia testamentu własnoręcznego do swej śmierci spadkodawca poinformował bliskie mu osoby – wnuczkę, jej męża, córkę i siostrę, że sporządził testament na rzecz wnioskodawczyni. Zapewnienie takie czynił także po wręczeniu J. D. kopii testamentu zamiast oryginału, a więc także wtedy pozostawał w przekonaniu, że wręczył jej testament, a nie jego kopię. Fakt, że także J. D. nie sprawdzała od razu po drugim wręczeniu jej testamentu przez spadkodawcę, iż jest to jego kopia, a nie oryginał również pozwala wywodzić wniosek, iż ostatnia wola spadkodawcy zgodna z treścią testamentu własnoręcznego była ugruntowana, spadkodawca nie miał zamiaru go odwołać. Samo wręczenie kilka dni przed śmiercią przez spadkodawcę swej małżonce pierwszego wcześniejszego testamentu notarialnego sporządzonego na rzecz C. K. nie stanowi odwołania testamentu własnoręcznego z dnia 30 stycznia 2012 roku, bowiem czynność ta nie ma właściwej formy wynikającej z art. 946 kpc.

2. ważność testamentu w kontekście sporządzenia go w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji przez spadkodawcę cierpiącego na chorobę alkoholową i konstruowanie obowiązku sądu rejonowego przeprowadzenia z urzędu dowodu z opinii biegłego lekarza na tę okoliczność: z ustaleń sądu rejonowego wynika, iż spadkodawca przez wiele lat cierpiał na chorobę alkoholową, która przeszła w fazę chroniczną. Jednakże nawet taki etap tej choroby sam w sobie nie przesądza o utracie zdolności do testowania określonej w art. 945 § 1 kc i jest to okoliczność, którą mógł samodzielnie na podstawie zeznań świadków i stron ocenić sąd rejonowy. Jak bowiem z nich wynika spadkodawca wiele lat nadużywał alkoholu, nie leczył się odwykowo, kilka lat wcześniej przebywał w szpitalu, gdzie między innymi zdiagnozowano mu uszkodzenie wątroby, ale do końca swych dni, a w szczególności, gdy wręczał J. D. najpierw oryginał testamentu, a potem jego kserokopie pozostawał człowiekiem świadomym i kontaktowym. Z logicznego rozumowania winno także wynikać, iż od sporządzenia testamentu własnoręcznego czyli 30 stycznia 2012 roku do swej śmierci w dniu 7 kwietnia 2012 roku spadkodawca nie mógł pozostawać cały czas pod wpływem alkoholu (ciągi alkoholowy), bowiem stanu takiego przez ponad dwa miesiące nie mógłby przetrwać. Tymczasem w tym to właśnie czasie spadkodawca sporządził testament, wręczył jego dokument siostrze, następnie go odebrał, ponownie wręczył, jak się okazało później kopię, a także przeprowadził rozmowy z kilkoma osobami, mówiąc, że powołał do spadku swoją wnuczkę. Okoliczności te świadczą o tym, iż spadkodawca miał świadomość tego co robi, a także, iż miał czas na to, by odwołać swoją decyzję, o ile zmieniłby w czasie do swej śmierci wole testowania. Zgodnie z art. 670 § 1 zd. 1 kpc sąd spadku bada z urzędu, kto jest spadkobiercą. Z przepisu tego nie można jednak wywodzić obowiązku sądu przeprowadzania z urzędu dowodu z opinii biegłego lekarza celem ustalenia zdolności testowania spadkodawcy w każdej sprawie. Zgodnie z art. 232 kpc zd.2 sąd może dopuścić dowód nie wskazany przez stronę. Decyzja taka powinna być jednak ograniczona do szczególnie uzasadnionych przypadków, niezbędnych do prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy np. w przypadku dążenia strony do obejścia prawa, podejrzenia prowadzenia fikcyjnego procesu, czy rażącej nieporadności strony działającej bez fachowego pełnomocnika (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25.03.2011, IV CSK 397/10). Nawet jednak przy wzmocnieniu obowiązku sądu działania z urzędu w zakresie ustalenia kto jest spadkobiercą – w domyśle, czy testament wskazujący spadkobiercę jest ważny, nie sposób w tej konkretnej sprawie nałożyć na sąd rejonowy obowiązku przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego lekarza z urzędu. Sąd bowiem przeprowadza taki dowód, gdy widzi taką potrzebę. W niniejszej sprawie spójny, osobowy materiał dowodowy prawidłowo przez sąd oceniony potrzeby takiej nie wskazał. Co więcej, obecny na każdej rozprawie profesjonalny pełnomocnik uczestniczki C. K. w żaden dodatkowy sposób, chociażby przez kolejne oprócz zadanych świadkom i stronom pytań, nie naprowadzał na jakiegokolwiek dodatkowe okoliczności, które mogłyby mieć wpływ na zdolność testowania spadkodawcy. Wskazywane zaś w apelacji okoliczności, iż spadkodawca podejrzewał swą żonę o rzekomą zdradę, czy też, że tuż przed śmiercią wręczył jej poprzedni testament notarialny, nie stanowią same ani o chwiejności samego spadkodawcy, ani o takim stanie, który wyłączał by zdolność jego testowania, bowiem mogą się zdarzyć w każdym związku, a nie są znane żadne okoliczności dodatkowe, które uzasadniałyby wolę odwołania testamentu własnoręcznego poprzez wręczenie wcześniejszego testamentu notarialnego. Sam zaś świadek S. K. część informacji posiadał od swej siostry J. D., są więc jego zeznania zbieżne częściowo z jej zeznaniami, a częściowo nie posiadał wiadomości na dany temat. Nie wiedział nic, aby spadkodawca odwołał czy zniszczył testament własnoręczny, wiedział, że spadkodawca bardzo swą wnuczkę kochał, a także pamiętał, że zmarły nadużywał alkoholu i niekiedy, gdy był pod jego wpływem, to świadek miał wrażenie, że nie rozumie, co do niego mówi. Gdy był trzeźwy rozumiał

wszystko i był kontaktowy – w tym zakresie zeznania świadka S. K. są zbieżne z zeznaniami pozostałych świadków i stron, które sąd rejonowy prawidłowo wiarygodnie ocenił.

Z powyżej wskazanych argumentów apelację oddalono na podstawie art. 385 kpc.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 520 § 3 kpc zasądzając od uczestniczki C. K., której wnioski zostały oddalone, na rzecz wnioskodawczyni J. C. zwrot kosztów postępowania odwoławczego w kwocie 180 zł (§ 9 ust. 2 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu), jako, że interesy wnioskodawczyni i tej uczestniczki były sprzeczne.